

SŁOWO

WILNO, Wtorek 9 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mai.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia „Jałmużna”.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michałskiego.
OSZMIANA — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia S. Wd. Neucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Beutarnicki.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SIEMIAN — Księgarnia D. Łukiewicza, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 3, N. Tarnalskiego.
WILEJKA POWIĄTOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Wybory w Niemczech. Przygotowania przedwyborcze w Niemczech są już prawie ukończone. Za niespełna tydzień w niedzielę 14 b. m. odbędzie się głosowanie, po którym oba skrajne skrzydła nacjonalistyczne i komunistyczne obiecują sobie znaczny zwiększyć stan posiadania. Charakterystyczną cechą wyborów jest, że odbywają się one pod hasłem zmian w polityce zagranicznej. Wszystkie niemal stronnictwa w większym lub mniejszym stopniu operują hasłami z zakresu polityki zagranicznej. Rewizja granicy wschodniej, obalenie planu Younga, anchluss oto główne punkty programu wyborczego wszystkich stronnictw. Różnica polega tylko na metodach, jakimi owe punkty poszczególne stronnictwa pragną zrealizować. Podczas gdy nacjonalista Hugenberg i ich satelici w rodzaju Treviranusa, Schielego i hr. Westarpy, uważają, iż wszystkie drogi są dobre, które prowadzą do celu, inni, jak stronnictwo ludowe, centrum i socjal-demokraci zastrzegają się, iż powinna to być droga pokojowa.

W hałasie przygotowań wyborczych stosunkowo najmniej dawał się słyszeć ostatnio głos tych, którzy ostatnio grali główne skrzypce w rządach powojennych Niemiec, t. j. socjal-demokratów. Ograniczyli się oni do akcji wśród związków zawodowych i działalność ich wskazuje, że grupa ta stara się wszelkimi siłami utrzymać swój stan posiadania nie myśląc o zdobyciu większej ilości mandatów. Pozycja socjal-demokratów jest poważnie zagrożona. Z jednej strony demagogia socjalna komunistów, którą przeliczywać trudno, z drugiej demagogia nacjonalistyczna hitlerowców mogą poczynić poważne wyrwy w szeregi stronnictwa Loebego Brauna, Müllera i Breitscheida.

Kto zwycięży 14-go września — oto pytanie, które w tej chwili interesuje więcej opinii publiczną Europy, niż otwarta wczoraj sesja Rady Ligi Narodów. Zainteresowanie to jest wynikiem wzrastającej z dniem każdym aktywności polityki niemieckiej na gruncie międzynarodowym. Po uwolnieniu Nadrenji, po wprowadzeniu w życie planu Younga, który w porównaniu z poprzednim planem reparacyjnym Davesa, zmniejszył znacznie niemieckie spłaty reparacyjne, Niemcy wywierają coraz silniejszy wpływ na kształtowanie się stosunków politycznych w Europie.

Z oddalenia wileńskich, ocenić szanse wyborcze poszczególnych stronnictw niemieckich jest zbyt trudno, jedynym jest tylko pewne, że głosowanie przyniesie zwycięstwo grupom skrajnym, szczególnie z prawego skrzydła, kosztem stronnictw centrowych.

— Kongres Trade-Unionów. Sezon polityczny w Anglii zainaugurował otwarty przed paru dniami w Nottingham kongres Trade-Unionów. Aczkolwiek kongres Trade-Unionów, poświęcony jest omówieniu spraw zawodowych, tem niemniej jest on jakby płytą fotograficzną, na której odbija się nastroje tych grup społeczeństwa angielskiego, które reprezentuje rząd robotniczy Mac-Donalda.

Czołowym zagadnieniem zjazdu brytyjskich związków zawodowych jest klęska bezrobocia. Sytuacja na rynku pracy przedstawia się fatalnie, każdy dzień zwiększa liczbę bezrobotnych o 20.000 osób. Bezrobocie obejmuje obecnie w okręgach przemysłowych od 14 do 36 proc. zatrudnionych robotników. Klęska bezrobocia, która przedtem głównie dawała się odczuć w przemyśle węglowym, obecnie obejmuje również przemysł włókienniczy i metalowy, co jest w pewnym stopniu rezultatem akcji Gandhiego w Indiach, prowadzonej pod hasłem bojkotu towarów angielskich. Wydatki rządu i funduszy ubezpieczeniowych na zapomogi obliczane są na 100 milionów funtów rocz-

Wzdłuż i wszerz Polski

nie. Naród angielski wydaje przeszło 200 funtów sterlingów na minutę, aby opłacić dwumilijonową armię bezrobotnych. Aby mieć dokładną mniejszej cyfrę ludzi, których egzystencja uzależniona jest od zasiłków rządowych, należy cyfrę otrzymujących zasiłki pomnożyć przez przeciętną cyfrę, jaką stanowi rodzina angielskiego robotnika. Da to olbrzymią sumę, 5 do 6 milionów ludzi. Wszystkie wysiłki rządu okazały się paljatywami a stały wzrost bezrobocia i spadek produkcji, dowodzi, że kryzys się zaostrza. Nie trzeba w tych warunkach dowodzić, że wszystko to podważa pozycję rządu Mac-Donalda, który w programie wyborczym głosił hasło poprawy bytu robotnikom.

Co gorsza, że rząd Mac-Donalda nie ma dotychczas opracowanego programu walki z klęską bezrobocia, że wciąż w tonie gabinetu Labour Party ścierają się rozmaite poglądy i projekty. Dość przypomnieć ustąpienie lorda Mosley na wiosnę b. r. z gabinetu, które było wywołane różnicą zdań na temat walki z bezrobociem. Trudność opracowania i wcielania w życie jednolitego programu walki z kryzysem jak gospodarczym wogóle a bezrobociem w szczególności polega na tem, że rząd Mac-Donalda jest rządem mniejszości i dla każdego posunięcia musi zabiegać o głosy liberałów, którzy w tej pozycji są jeźdźcami wagi. Oprócz tego w obozie Labour Party rośnie opozycja, niezadowolona z ciągłych kompromisów Mac-Donalda. Już na wiosnę na zjeździe Niezależnej Partii Pracy rozbrzmiewały groźne okrzyki niezadowolenia. Leader Niezależnej Partii Pracy i osobisty antagonistą Mac-Donalda Maxton, już wówczas nie żałował ostrych słów krytyki, a niejednokrotnie jego mowy oklaskiwała opozycja konserwatywna.

W ciągu lata nastroj opozycyjny wzmożił się. Najlepszym tego dowodem jest przebieg obrad w Nottingham. Podczas jednego z posiedzeń, mianowicie, gdy na trybunie ukazał się minister spraw wewnętrznych Claysn, z galerji rozległy się głosy: „precz z Claysnem, precz z kongresem”. Minister robotniczy nie mógł kontynuować przemówienia i musiał chylikiem opuścić salę, w której odbywało się zgromadzenie.

Wśród wielu projektów walki z bezrobociem, jakie zjazd trade-unionów zamierza przedyskutować, podsta w jest projekt lorda Mosley'a polegający na spensjonowaniu wszystkich robotników, którzy przekroczyli 65 lat życia oraz na skróceniu liczby godzin pracy, co w rezultacie prowadziłoby do zwiększenia liczby robotników. Projekt ten potraktowany przez rząd jako fanastyyczny, można uważać za umiarkowany wobec żądań bardziej radykalnie usposobionych członków związków zawodowych, którzy w ręcz wysuwają postulat socjalizacji całego przemysłu.

W ten sposób niepolityczny kongres będzie miał wielki wpływ na życie i wypadki polityczne w Anglii. Można powiedzieć, że los gabinetu Mac-Donalda w znacznym stopniu uzależniony jest od tego, czy na kongresie zwyciężą elementy umiarkowane, czy też do głosu dojdzie skrajne skrzydło. W tym wypadku można oczekiwać, jak to już raz Mac-Donald dał do zrozumienia, iż odwoła się on do Króla o rozwiązanie parlamentu i nowe wybory. Czy to nastąpi, najbliższe tygodnie przyniosą odpowiedź. Sz.

NURMI STARTUJE Z PETKIEWICZEM.

WARSZAWA. (PAT). W dn. 6 bm. nadeszła depesza od Nurmiego, zapowiadająca jego start w Warszawie w piątek 19 bm. Jest to jedyny wolny termin Nurmiego w przejeździe ze Skandynawji do Berlina. Dystans biegu nie został jeszcze ustalony. Wraz z Nurmim startować będą Petkiewicz i Kusociński.

WYCIECZKA LEKARZY ESTONSKICH I ŁOTEWSKICH W DRUSKIE-NIKACH

Przybyła do Drusienik wycieczka inżynierów lekarzy estońskich i łoteńskich, zaproszonych przez związek uzdrowisk. Wycieczka zwiędziła pod przewodnictwem dyrektora i b. senatora Abramowicza i profesorów Uniwersytetu wileńskiego Władczyko i Siegałowicza wszystkie urządzenia uzdrowiskowe, które wywarły na uczestnikach wycieczki najkrajniejsze wrażenie, szczerze gólnie zwrócono uwagę i podziwiano wzorowo urządzone lecznictwo powietrzno-słoneczne. W czasie obiadu wygłoszono szereg serdecznych przemówień.

LOT AWJONETEK

KATOWICE. PAT. — Wczoraj o godz. 19 min. 32 przybyła na lotnisko katowickie pierwsza awionetka, biorąca udział w drugim locie południowo-zachodniej Polski. Był to aparat RWD 4, pilotowany przez inż. Drzewieckiego. — Kolejno nadleciały awionetki SZL 5 z pilotem Gedgowtem, DKD 5 z pilotem Działowskim, S. 1 z pilotem Sida, DKD 4 z pilotem por. Kowalczykiem, RWD 2 z pilotem por. Żwirko, Morfi z prof. Prusa Kowalskim i DKD 4 z pilotem Soltyskowskim. — O godz. 12 min. 48 rozpoczął się odlot awionetek do Częstochowy. — Na lotnisku był obecny między innymi wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału personalnego dr. Saloniego Raidowi przypatrywała się liczna publiczność.

NOWY INCYDENT W GDAŃSKU

GDAŃSK. PAT. W nocy z soboty na niedzielę uszkodzono znów polską skrzynkę pocztową w Gdańsku, tym razem na gmachu polskiego urzędu pocztowego Nr. 1 przy Heveliuszplacu. Zastępca generalnego koniszarza R. P. w Gdańsku p. Lalicki zwrócił się w poniedziałek pisemnie do senatu wotnego miasta, wskazując, że powtarzające się wypadki uszkodzenia polskiej skrzynki pocztowej zdaje się nabiera charakteru systematycznej akcji ze strony pewnych czynników. — Pismo żąda poinformowania o wynikach wszczętego przez władze policyjne śledztwa oraz powiadomienia o zarządzeniach, które wyda senat, aby raz na zawsze położył kres tego rodzaju incydentom.

POŻARY

WARSZAWA. PAT. Dnia 6 b. m. we wsi Dębsko, pow. Sierpc w zabudowaniu Stanisława Żuliewskiego wybuchł pożar, który wskutek spryskającego wiatru przorzał się z budynku na budynek. Pastwa pożaru padła 5 domów mieszkalnych i 26 budynków gospodarczych z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym. Straty wynoszą około 127 tysięcy zł. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

WARSZAWA. (PAT). W dn. 3 bm. we wsi Tyszolec, pow. baranowski wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił 5 zagrod włościan chlekwirz z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym. W czasie pożaru doznał ciężkich oparzeń Arona Jakubowicz i Cy przyjaciel Jakubowicz. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych. — W dn. 4 bm. we wsi Sołnowice pow. Szrem spłonęło gospodarstwo Jankowiaka. Szkody wynoszą 42 tysiące złotych. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Dochodzenie w toku.

POZNAN. (PAT). Wczoraj w nocy powstał we wsi Sosnowiec pożar, który strawił kilka zabudowań wraz z zbiorami i inwentarzem. Szkody wynoszą około 50 tysięcy złotych.

Uroczystość na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. PAT. — Doroczne uroczystości odpustowe na Jasnej Górze, przypadające na dzień 8 września jako dzień Najświętszej M. P. ścignęły do Częstochowy obrymnie rzesze pątników z całego kraju. Według przybliżonych obliczeń w niedzielę i poniedziałek do Częstochowy przybyło 150 tysięcy pątników, prowadzonych przez 1100 księży. W ciągu ostatnich 2-3 dni Częstochowa przedstawiała obraz niezwykłego ożywienia, przypominając dni kongresu eucharystycznego 1928 roku. Okolice Jasnej Góry i przyległe dzielnice zatłoczone były wozami przybyłych włościan. Na rynku Wielkim, jednym z największych w mieście, urządzona została improwizowana stacja setek aut i autobusów. 10 tysięcy ludzi obwozowało pod gołym niebem. W niedzielę i poniedziałek na Jasnej Górze nieustannie odbywały się nabożeństwa. — W poniedziałek o godz. 6-iej rano O. Pius Przewdzki przed Świątym wygłosił kazanie, a o godzinie 10 rano ks. kiskup Kubina celebrował sumę pontyfikalną w asyście licznych zastępów duchowieństwa, poczem wygłosił do nieprzepranych rzesz pątników, podniosłe kazanie, które, dzięki megafonom, słychać było w najdalszych zakątkach placu Jasnogórskiego. Licznie przybyła na uroczystość kompania warszawska złożona w całości z pływacy Nieznanego Żołnierza. — 8 września w godzinach popołudniowych rozpoczął się odpływ pątników.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

WARSZAWA, 8-IX (tel. wł. „Słowa“). Na terenie województwa lubelskiego z nakazu władz sądowych aresztowano w ciągu ubiegłej doby dwóch b. posłów na Sejm ze Stronictwa Chł.Karwana i Dobrocha. Powodem aresztowania są wyroki sądów, zapadłe jeszcze przed rozpoczęciem kadencji ostatniego Sejmu.

Narady nad utworzeniem bloku żydów

WARSZAWA. 8-IX (tel. wł. „Słowa“). W Warszawie rozpoczęły się narady pomiędzy przedstawicielami grup sjonistycznych z Małopolski i b. Kongresówki, które doprowadzić mają do utworzenia jednolitego bloku narodowego żydów przy wyborach, gdyż z powstaniem ogólnego bloku mniejszości w obecnym stanie rzeczy liczyć się już nie należy. Ostatnie wystąpienia Ukraińców na terenie Małopolski a szczególnie dokonane tam akty sabotażu, sprawiły, że społeczeństwo żydowskie nawet najbardziej nacjonalistycznie nastrojone odrzuca myśl wspólnego bloku wyborczego, z tymi, którzy negują jawnie istniejącą państwowość polską w jej obecnych terytorjalnych granicach.

Cofnięcie pozwolenia na broń dla b. posłów

WARSZAWA, 8-IX (tel. wł. „Słowa“). W najbliższych dniach ukaze się zarządzenie władz administracyjnych, cofające byłym posłom i senatorom wszystkie pozwolenia na posiadanie i noszenie broni palnej wydane przez te władze. Powodem tego zarządzenia mają być zasze ostatnio wypadki nadużywania broni przez byłych parlamentarzystów, przeważnie ze skrajnych stronnictw na terenie województw wschodnich.

Obrady Rady Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — W poniedziałek 8 b. m., nakrótko przed godziną 11-tą rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60-jej sesji, przy ogólnym wielkim zainteresowaniu. Jednocześnie rozpoczął też swą sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudza narazie sprawozdanie fińskijskiego ministra spraw zagranicznych Prokopa, dotyczące spraw mandatowych, specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ub. w Palestynie. Po sprawozdaniu ministra Rada Ligi Narodów uchwaliła jednogłośnie rezolucję, zapraszającą rząd Wielkiej Brytanji do wydania stosownych zarządzeń oraz do urzeczywistnienia projektów, przedstawianych w sprawozdaniu komisji mandatowej o zamieszkach w Palestynie.

BROSZURA BRIANDA.

PARYŻ. PAT. — Specjalny korespondent agencji Havasa donosi z Genewy, iż poza dokumentami, broszura która doręczył Briand przedstawicielom mocarstw zainteresowanych przed rozpoczęciem konferencji europejskiej w poniedziałek o godz. 14-jej, zawierać będzie nieogłoszone sprawozdanie rządu francuskiego o rezultatach ankiety. Po zanalizowaniu odpowiedzi i obserwacji państw, mających wejść do federacji oraz państw pozaeuropejskich nastąpić ma wymiana zdań co do poszanowania suwerenności i równości państw siederowanych, przyczem omówione mają być praktyczne sposoby spotkań między przedstawicielami rzeszonych państw. — Korespondent Havasa dowiaduje się, iż konferencja przedstawi projekt unji Zgromadzeniu Ligi Narodów, które rozpocznie niezwłocznie dyskusję nad tym projektem.

RAPORT PALESTYŃSKI.

GENEWA. PAT. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi została wyczerpana ostatecznie sprawa zaburzeń palestyńskich w sierpniu r. ub. — rano Rady Ligi do kontroli nad wykonaniem mandatu zostało dokonane przez wysłuchanie raportu fińskijskiego członka Rady p. Prokopa o pracach dokumentów, dotyczących zeszłorocznych wypadków. Po wysłuchaniu sprawozdania p. Prokopa wielobrytyjski członek Rady p. Henderson odczytał nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej, która zajmowała się badaniem przygotowaną deklarację, w której przyjął do wiadomości treść raportu i proponowaną w tej sprawie rezolucję. — Rezolucja poleca sekretarzowi generalnemu Ligi przekazanie rządowi brytyjskiemu raportów komisji mandatowej i sprawozdawcy oraz protokółu poniedziałkowego posiedzenia Rady, a dalej daje wyraz pragnieniu, aby rząd brytyjski zastosował środki, jakie uzna za właściwe dla wprowadzenia w życie uwag i konkluzji w nich zawartych.

SPRAWA UNJI EUROPEJSKIEJ.

GENEWA. PAT. — Konferencja mocarstw europejskich, która zebrała się w poniedziałek po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała zgóra trzy godziny. Konferencja miała interesujący przebieg i zakończyła się przyjęciem angielskiego wniosku przekazana sprawy zbierającego się Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Z początku posiedzenia konferencji minister Briand odczytał obejmujące 20 stronic sprawozdanie o wynikach ankiety, przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał, że nie chce zajmować żadnego stanowiska, lecz pozostawić konferencji całkowitą swobodę co do zaproponowania dalszego sposobu postępowania. W zakończeniu raport Brianda przypomina propozycję zawartą w otrzymanych odpowiedziach, dotyczącą dalszej procedury prac konferencji europejskiej. Wszystkie rządy wypowiadały się za poddanie projektowanej unji europejskiej autorytetowi moralnemu Ligi Narodów. Niektóre rządy proponują zaproszenie państw, które nie są członkami Ligi Narodów, jak to Rosji sowieckiej i Turcji, dowiedzia udziału w obradach konferencji. Rząd Wielkiej Brytanji proponuje natychmiastowe podjęcie sprawy na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi. Rządy polski i fińskijski proponują powołanie w czasie obecnej konferencji specjalnego biura studiów dla metodycznego opracowania programu organizacji unji europejskiej.

Po odczytaniu przez Brianda raportu francuski minister spraw zagranicznych otworzył dyskusję na temat dalszej procedury.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson dowodził że w-g jego poglądu, konferencja nie powinna przysądzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całości Zgromadzeniu Ligi Narodów. — Przedstawiciel Szwajcarii, radca związkowy Motta i minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodów ministra Hendersona. Przedstawiciel Belgji Hymans, popierany gorąco przez ministra Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, aby przedstawił sam całe zagadnienie Zgromadzeniu Ligi Narodów, na co Briand wyraził swą zgodę. Konferencja przyjęła z kolei jednogłośnie zaproponowaną przez Brianda rezolucję, według której sprawa ściślejszej współpracy rządów europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. — Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.

BRIAND A ŻĄDANIA NIEMIECKIE

BERLIN. PAT. — Według informacji „Berliner Boersen Ztg“, francuski minister spraw zagranicznych w swem wielkim przemówieniu na konferencji europejskiej, w którym ma sformułować swe stanowisko w sprawie Paneuropji i innych kwestjach, poruszy również sprawę niemieckich żądań ewizjonistycznych. Nastąpi to prawdopodobnie we czwartek lub piątek. — Z treści tego przemówienia okaże się, czy bezzwłoczne zajęcie stanowiska ze strony Niemiec będzie rzeczą korzystną.

Likwidacja band niszczycieli ukraińskich

Trwający od kilku tygodni sabotaż ukraiński w województwie lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i we wschodniej części krakowskiego, został już zlikwidowany.

Groźne pożary które wybuchły co noc w różnych miejscowościach, jak ustalilo śledztwo, były podkładane zbrodniczą ręką, a że w szeregach znajdowano ślady podpalenia jednakowego typu, to wskazywało, że pożary te są dziełem zorganizowanej szajki, mającej większą liczbę ludzi do dyspozycji.

Szajka ta, jak ustalilo śledztwo rekrutowała się z posród członków ukraińskiej organizacji wojskowej i jej sympatyków. Po podpaleniach „Lachow“ sabotażyści usiłowali wyrządzić szkody skarbowej państwa.

Odciecie Lwowa od świata przez przecięcie, o jednej godzinie, wszystkich przewołów telegraficznych i telegraficznych, oraz blokady sygnałowej na liniach kolejowych, łączących Lwów z innymi miastami, drugi podobny wypadek pod Rohatynem, ukladanie barykad na torach kolejowych przed nadjeżdżającymi pociągami pospieszonymi niedyktarodowem oraz nieudane zamachy na składy państwowe, kasy, ambulansy — oto plan działalności UOW.

Do Lwowa dla zorganizowania energicznej akcji przeciwko sabotażowi przybył wiceminister spraw wewnętrznych pułk. Pie racki oraz naczelnik wydz. narodowościowego p. Suchenek

Zwołano naradę, w której udział wzięli pp. wojewoda tarnopolski, stanisławowski, szefowie woj. urzęd. bezpieczeństwa, starsi stowic, wyżsi oficerowie pol. p. oraz naczelnicy urzędów i wydziałów, śledczych, wydano zarządzenia, co do ścigania przestępców.

W wyniku zarządzonej o jednej porze otwartej na terenach trzech województw policyj wykręła i aresztowała szereg osób, z których część zatrzymano na gorącym uczynku sabotażu.

Jako centrum śledztwa obrano Lwów. To też do Lwowa z wszystkich stron pocięto zwozić aresztowanych, których liczba przekroczyła 200 osób. Ulokowano ich w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej (Brygidki) i otoczono ich specjalną wartą.

Wśród aresztowanych figurują: M. Far nawski — słuchacz polit., Al. Zatućki ucz. gimn., Ar. Łukowy i J. Romariuk akademicy, W. Brynacki, E. Dziubiński, B. Ho szowski, B. Borszcz i Al. Jacyszyn wszyscy uczniowie ruskiego gimnazjum, J. Kocimbas — reżnik. Są to przewodnicy i technicy NOW, oni to bowiem, jak im udowodniono wznicieli pożary.

Innym aresztowanym udowodniono: podpalenie majątku hr. Rusockiego 8 stert zboża wartości 50.000 zł., folwarku i 3 stert zboża p. Olgi Rostworowskiej, wartości 68.000 zł. majątku Lubczy, gdzie pożar wy rzadził szkodę na 110.000 zł., przecięcie przewołów telegraficznych i telegraficznych na linii kolejowej Rohatyn — Lwów, podcinanie słupów telegraficznych na szosie Lwów — Mikołajew.

Na folwarku R. Fangora spalono 14 stert zabudowania gospodarcze i 12 sztuk bydła na sumę 410.000 zł. W cukrowni „Chodorów“ spalono 2 sterty owsa wartości 9.000 zł. w Jajczynie Nowym p. St. Białarewiczowej dwa stogi siana wartości 7.000 zł.

Oprócz aresztowań t.zw. techników, policyja przeprowadza rewizje u osób zajmujących czołowe stanowiska w UOW i 26 aresztowała, znajdując w ich mieszkaniach wielką ilość kompromitującego materiału, a zarazem i plany szerokiej zakrojonej akcji sabotażu, która miała się osiągnąć nawet na teny woj. śląskiego i wotyńskiego.

Członkowie bandy sabotażystów z UOW zadziwili w krótkim czasie spalić ogółem 62 domów mieszkalnych, 67 stodół, 78 różnych zabudowań oraz 112 stert zboża siana i konieczny wyrządzaając szkodę na sumę 6.743.000 zł.

Na poszczególne powiaty wypadła strata: lwowski — 2.250.000 zł. bobrecki — 600.000 zł., rohатыński — 1.115.000 zł. zbozcowski — 90.000 zł. tarnopolski — 117.000 zł. brodzki — 800.000 zł., skatacki — 12.000 zł., czortkowski — 256.000 zł. haficki — 400.000 zł., chodorowski — 82.000 zł., podhajecki — 16.000 zł., brzeziński — 110.000 zł., buczacki — 48.000 zł., borszczowski — 760.000 zł., jaworowski — 27.000 zł., żółkiewski — 35.000 zł., kamieniecki — 16.000 zł.

Oprócz tego naprawa przewodów telegraficznych, telegraficznych oraz blokady sygnałowej kolejowej kosztowała 16.000 zł.

Przemysłwłókienniczy na Targach Wschodnich

Po uroczystej Akademji w Teatrze Wielkim we Lwowie, zorganizowanej z okazji otwarcia Targów Wschodnich oraz po akcie przecięcia wstęgu na placu Targów, będącym inauguracją ich jubileuszowej Kampanji, p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który specjalnie na te uroczystości przybył do Lwowa, rozpoczął zwiedzanie pawilonów i stoisk. Między innymi p. minister dłuższy czas zatrzymał się przy efektownym urządzeniu stoisku firmy N. Ejtingon i S-ka w Łodzi. Przedstawiciel firmy udzielał p. ministrowi wyczerpujących wyjaśnień, informując go o rozbudowie fabryki i stanie obecnej produkcji. Pan Minister wyraził się bardzo pochlebnie o wyrobach tej wytwórni i wyraził swoje zadowolenie, skoro się dowiedział, iż fabryka zbudowana w bardzo szybkim tempie w latach 1928 — 1930 jest pod względem urządzeń technicznych jedną z najnowocześniejszych na kontynencie.

W NIEDZIELĘ (14 b. m.) otwarcie II-ich Targów Północnych i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego

ZA MIEDZĄ — A O STO MIL

Są kraje odległe — a bliskie — i są bliskie — a dalekie. Nie przestrzeń, dzieląca je, o tem stanowi. Bywało i nas nieraz bliżej z Polski do Paryża niż do Pragi np.; i z Wilna do Krakowa niż do Warszawy — albo znowu

na, budynki akuradne, zaprzęgi „ścipnicze”. Znac już inną naturę, inny temperament — bardziej gospodarski, kiedy na Wileńszczyźnie przeważają dusze rybackie i „ochotnicze”. Po dwóch i dworach znać piętno dbałości



Trakt ze Snowa do Nieswieża. Fot. Marjan Zaliwski

z Torunia do Płocka dalej niż z Witebska do Brześcia.

Granice wyrastają i nikną, uczucia i zainteresowanie zmieniają kierunek. Dla niejednego koroniarza całe dawne Wielkie Księstwo Litewskie stanowi dotąd niezróżniczkowaną całość. Jeszcze dla Mickiewicza jednolity „kraj lat dziecinnych” ogarniał ad „ga ju Mendoga pod farnym kościołem” w Nowogródku poprzez Ponary aż po ową „cudną Kowienską dolinę”, gdzie „Wilija śród tulipanów i narcyzów płynie”. A dziś — granica państwowa

o estetykę — otoczenie tu niezawsze wdzięczne, często płaskie, wilgotne, bezleśne — ale ogrody porządne, między drzewami owocami kwiatowe rabatki, do wyjazdu koniki dobrze czyszczone, w chomątach krakowskich lub szorkach, na werandach kilimki, haftowane poduszki — i gazetki warszawskie — aż przypomni się jakieś kutnowskie czy siedleckie. Krajobraz czasem monotony, równy i niski — ku Szczarce, czasem łagodnym pofalowaniem wzgórz ku błękitnemu Niemnowi pogodnie uśmiechnięty, ale



Widok na pałac w Snowie. Fot. Marjan Zaliwski

między Kownem a Wilnem; ale i między województwami — Wileńskiem a Nowogródzkim zaznacza się ona coraz mocniej i pogłębia. A może szkoda? Czy mało wspólnych bied nas łączy?

Zapewne — wtłoczone w swój ślepy klin Wilno małą stanowi dziś atrakcją dla Słonima, Nieswieża, Nowogródka, Baranowicz. Ziemię tę — dawne państwo księcia Panie Kochanku, nie dochowały wierności regionalnym tendencjom swego patrona i orjentują się dziś zdecydowanie na Warszawę. Promieniowanie Wilna poza Lidę nie sięga. Nawet wymowa tu już inna. Jeszcze samogłoska akcentowana wyrazu i tu jak w Wilnie na szkódę innych nadmiarę przeciągnięta co korona „litewskiem śpiewaniem” nazywa, ale już „oko” jest „oko”, nie „uoko”, „lato” nie brzmi jak „liato”, a podaje się fajkę, nie „fajka”. Wogóle polszczyzny „wileńskiej” czy „oszmiańskiej” nie posłyszysz — albo język mniej więcej literacki, albo już białoruski.

I gospodarka tu w oczy rzuca się inna: ziemię pszenne, uprawa porząd-

wszędzie uprawny i bujny zielenią i złotem. Nierzadko śród parku pałac błyśnie — osiemnastego wieku i neorokokowego stylu namiątka, któregoś z albeńskich kompanjonów księcia Karola Radziwiłła siedziba.

Oto Snów, gniazdo rodu Rdułtowskich — śród łąk obszernych, na których wypasano głośną niegdyś stadnię; pałac o 100 pokojach, cerkiew ze skarbcza rodowego w 1836 r. przerobiona, przed rokiem jednak dopiero okrąglą kopułką na szczycie „ubizantyjniową”. Tu „Panie Kochanku” po konfederacji radomskiej i barskiej skruszony i wreszcie do osoby „stolnika litewskiego” nawrócony, przyjeżdżającego do Nieswieża Stanisława Augusta, z przepychem podejmował. Tu, na snowskich polach, rozegrała się w 1812 r. jedna z krwawych utarek dąbrowskich pod wodzą kapitana Rokozowskiego z kozakami.

W jednym z tych pokoi na wyjeździe w podróż naukową — albo język życie sobie wystrząsał z pistoletu z niewyjaśnionych przyczyn odebrał naj

W służbie Ojczyzny

W DWUSZEREGU ZBIÓRKA!

Zbiórka! W wojsku wszystko się zaczyna i kończy na zbiórce; przy każdej okazji, o każdej porze, w każdym miejscu — nieznośny okrzyk: „w dwuszeręgu zbiórka!”

Przy wstawaniu, modlitwie, przed śniadaniem, po śniadaniu przed wyjściem na ćwiczenia, po powrocie, do rozkazu, do raportu, do wykładów... a ile razy podczas ćwiczeń! Naliczyłem jednego dnia 83 zbiórki, 83 razy trzeba było pędzić do Jarońskiego, popchnąć zawsze złe ustawione Stanisławskiego, zostawić pustą miejscę dla spieszącego się powoli dobrodusznego Majba, stwierdzić, że po lewej stronie stoi wyprężony jak struna — uśmiechnięty nie wiadomo czego — Wołk - Łaniewski, i przybrawszy odpowiednio głupia pozę czekać, co też pan sierżant Otorowski czy Jabłoński gardłowo wykrzuci.

Naogół niewiele mieli do powiedzenia: „równaj w prawo!”, „do dwóch odlicz” — można się było założyć, że usłyszysz się jedno lub drugie. Sierżant Jabłoński był specjalnie zwolennikiem zbiorów; siedzą wszyscy i przysyżają guziki — gwizdek i — „w dwuszeręgu zbiórka!”

Minuta tupotu — jest — stoi cała kompania. „Odlicz” Raz, dwa, trzy, cztery, pięć — słysząc krótkie porzązki, niczem trzaskanie karabinu — dziewięćdziesiąt siedem, dziewięć-

dziesiąt osiem! Skończyło się nareszcie. Jabłoński patrzy srogim wzrokiem, swidrując drugi szereg, poczem: „guziki przysyżać orzełkiem do góry, a mocno! — Rozzejście się” Pożyteczna zbiórka.

PORĄDKOWANIE

Każdy dostał dwa mundury sukienne, drelich, które stale nosi, płaszcz, dwie pary butów, i kilka szcetek. Prócz tego ma jeszcze łóżko, dwie czapki i tornister. Zdawałoby się niewiele — w domu miał dziesięć razy więcej rzeczy i poświęcał ich uporządkowaniu maksimum 10 minut tygodniowo. Tutaj jest inaczej, celem organizacji wojskowej jest, by cały dzień był zajęty, by nikt nie siedział bezczynnie. W tem dążeniu do zapewnienia 16 godzin na dobę elementu żołdaka, butów i dwóch mundurów został należycie wyzyskany — rzec można, stu procentowo.

Pobudka — ścielenie łóżek. Deseń umyślnie skomplikowany, ten i ów nie może z nim dojść do ładu, Moskwa nigdy się nie myje, bo nie zdąży, Chomiński stale ulega w walce z siennikiem, który uparcie gustuje we wkleślin wygładzie; mistrzem jest Borkowski, — zawsze najlepiej, najładniej ma posłane, gdzie on się nauczył tej regularności? Był urzędnikiem w Ministerstwie Skarbu, ale znajomi jego twierdzą, że tam nauczył się tylko spać — kunszt ścielenia podpatrzył u swych licznych przyjaciół.

W niedzielę, w dniu powszednie, jeżeli jest ulewa, — ścielenie łóżka

Triumfy Konopackiej i Walasiewiczówny w Pradze

PRAGA. 9-IX. — W odbywających się tutaj III Igrzyskach kobiecych z udziałem 17 państw, polskie lekkoatletki Konopacka-Matuszewska i Walasiewiczówna odniosły wspaniały sukces zdobywając dwa pierwsze miejsca w rzucie dyskiem: Konopacka 36 mtr. 80 cm. i w finale biegu na 60 mtr.: Walasiewiczówna 7.7 sek.

Starcia wyborcze w Niemczech

BERLIN. PAT. — Kompania wyborcza, prowadzona przez żywoły radykalne prawicowe i lewicowe, przybiera z każdym dniem formy coraz ostrzejsze. W Hamburgu w ubiegłą niedzielę doszło do zaciętej walki na noże między grupą komunistyczną a hitlerowcami 11 uczestników starcia odniosło ciężkie rany, jeden z nich zmarł. Wielu przechodniów i kilku policjantów zostało poranionych. — W miejscowości Mohrin w pobliżu Królewca, zaszytowany został w czasie rozdawania odezw wyborczych agitator komunistyczny, przybyły z Berlina. — Mordu dopuścili się hitlerowcy.

Likwidacja powstania kurdyjskiego

ANKARA. PAT. — Rozpoczęta została stanowcza akcja w celu ostatecznego stłumienia kurdów. Wczoraj o świcie wojska tureckie całkowicie rozbiły oddziały powstancze, które po daremnych usiłowaniach stawiania oporu, uciekły w popłochu w kierunku południowo-wschodnim. Napierające z północy wojska rządowe kontynuują szybki pochód, nigdzie nie napotyając na opór. Na południe od Arridar oddziałom powstanczym, pragnącym wycofać się na terytorjum Persji, droga została odcięta.

Walki muzułmanów z hindusami

BOMBAY. PAT. — Dwie osoby zostały zabite a 24 ranione podczas ławowego starcia pomiędzy muzułmanami a hindusami, wywołanego przez hindusów, którzy z muzyką przeszli obok meczetu, wywołując tem burzę muzułmanów.

Spalenie ofiar tornada

SAN-DOMINGO. PAT. — Zwioki ofiar strasznego tornada, które parę dni temu spustoszyło San-Domingo, zostały w dniu 8 b. m. spalane na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń, naskutek katastrofy śmierć poniosło 5 tysięcy osób. Drugie tyle żyjących w ten sposób ofiarą katastrofy padła jedna czwarta część ogółu mieszkańców San-Domingo.

wersytetu — uśmiechniętym w „go dzinie myśli” Ludwik Spitznagel. Tu, jak fama głosi, w połowie zeszłego stulecia w ciągu jednego wieczora zabawy, wysliznął się klucz snowski z Rdułtowskich do Hartinowskich rąk, aby odtańcować stałemu topnieniu i kurczeniu się.

Więcej niż gdziekolwiek w nowogródzkim spostrzec się dają rezultaty dokonywanej się w Polsce reformy rolnej. Laitundja Radziwiłłów i ich klientów kurczą się, a nawet nikną zupełnie. Szczupłe maksimum dla wielkiej własności uchwalone rzadko kiedy potrzebuje tu być zastrzeżone, gdyż przy urodzajności gleby, a trudności o gotówkę rozdrobnienie posiadłości posuwa się tu w szybkim tempie — a wszelkie działy, sploty, posagi i emerytury przeprowadza się w ziemi. Na szerokiach obszarach uprawnych łąnów wyrastają jak grzyby po deszczu wprost w szczerem polu zabudowania nowych folwarków i osad.

Nietylko wsie, ale i dwory, rzec można, pośpiesznie „wychodzą na chury”. Przy dawnych pańskich rezydencjach przetrwało zaledwie po kilka dziesiąt hektarów — i starym pięk-

nym siedzibom nie pozostaje już inożenie ratunku i nadziei ostania się, jak schronienie się pod opiekę Państwa. I oto pałac snowski przejmując Korpus Ochrony Pogranicza, Swojatyce Platerów, będą siedliskiem szkoły rolniczej — i tak na całym terenie województwa obserwować można nacożnie epokowe zjawisko dziejowe — przejmowanie przez państwo z rąk ziemianstwa placówek polskości i kultury.

Daj Boże, aby to polskości tej wyszło na zdrowie! I obyż przynajmniej owa rozdrobniona i uszczuplona „wielka własność” dała rady przetrzymać obecny kryzys rolniczy. Bo choć gumna pełna, choć po folwarkach gospodarstwo coraz kulturalniejsze, a nierządki i uprzemysłowione (produkcja oleju, dachówek, pustaki, torf etc.) a we dworach gęsto „najnowsze zdobycze techniki” — radja wielolampowe, auta, traktory, czasem i elektryczne oświetlenie — jednak o kredyt trudno i niejednego właściciela pięknego gospodarstwa żyra na wekslu miejscowi kapitaliści „już” nie przyjmują. Mimo to żyje się jakoś, choć jutro każdego niemal rolnika zamłone i nie pewne.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



XVII. Styl rokokowy, jeden z najbardziej odrebnych i najłatwiejszych do rozpoznania w dziedzinie dekoracji wnętrz i meblarstwa doszedł do swego zenitu i pozostawił dzieła tak skończone w doskonałości swego wyrazu, iż są one o wiele jeszcze miodajniejsze do wnikięcia w charakter tego stylu, niż architektura zewnętrzna, z natury rzeczy o wiele mniej nadająca się do tancnej lekkości, jaka była ideałem rokoka. Natomiast dekoracje ścian i stropów oraz meble poddawały się znacznie łatwiej kapryśnej woli ówczesnych artystów, to też wytwory z tego zakresu, łącznie z złotnictwem, tkactwem i strojami, dają dopiero pełną miarę tej przedziwnej trzpiotowości, jaka opanowała społeczeństwo ówczesne.

Zasadnicze cechy charakterystyczne w zakresie dekoracji pozostają, naturalnie, te same, co w architekturze zewnętrznej, tylko jeszcze jaskrawiej podkreślone. Logika i racjonalność znikają prawie doszczętnie na rzecz figlarnego igrania liniami giętymi w układzie obowiązkowo niesymetrycznym, ni by od niechcenia przypadkowym, w rozmiarach możliwie drobnych, pieszczołliwych, — artysta z lubością zatracza się w miniaturowych drobiazgach, zapominając o całości, która przecież ma też swe własne życie i wymagania. Spójrzmy na przedstawienie na ilustracji biurko z r. 1735, znajdujące się obecnie w muzeum w Monachjum; jest ono nawskroś rokokowe! Ani jednej literalnie linij prostej, same krzywizny powyginane na wszystkie strony, każdy szczegół wyrafinowanie wypięszone, a zato całość dość niezreżna i nie posiadająca własnego wyrazu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że kompozycja rokokowa stawiała bardzo wysokie i daleko idące wymagania wykonawcom — rzemieś-

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. w WILNIE

ogłasza, że w dniu 22 września 1930 r. o godz. 11-ej rano, w gmachu Komendy Wojewódzkiej P.P. przy ul. św. Jankowej nr. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej przedmiotów zbędnych dla P.P., jak: motocykl z przyczepką, maszyn do pisania, maszyn do szycia, łomu stalowego żelaznego i t.p. Omawiane przedmioty można oglądać w dniu licytacji tj. 22. 9. br. Komendant Wojewódzki P.P. B. Dworak podkomisarz.

Składamy tą drogą szczerą podziękowanie wszystkim Znajomym, jak również Nieznanyim Osobom, którzy z narażeniem się na niebezpieczeństwo okazali nam życzliwą pomoc przy gaszeniu pożaru naszych składów w Święcianach w nocy dn. 25. 8. r. b.

Szczególnie gorąco dziękujemy Szan. p. Ksędzu Szejnowi, Naczeln. Straży Ogniowej p. Andrzejewskiemu. Staroście p. Mydlarzowi, Komendantowi Pol. Pow. p. Kubarskiemu, Wice-Burmistrzowi p. Brumbergowi, p.p. Baniewiczowi, Butomie, Łobaczowi, Jakubajłowowi, Pastuszkowi, Sawickiemu i Sawiczowi.

N. Tarasiejski i Synowie.

Ważne dla pp. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników
Reklama MEGAFONOWA (mówiona) przeplatana koncertami na Terenie Targów Północnych
Zamówienia przyjmuje i informacyj udziela wyłącznie przedstawicielstwo Reklam Mównej Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego Wilno, Garbarska 1. tel. 82.



Dawny skarbiec Rdułtowskich zbudowany w 1835 r. na cerkiew. Fot. Marjan Zaliwski

ĆWICZENIA

„Czwórki w prawo zwrot” Każdy to robił już w pierwszej klasie na lekcyjach gimnastyki, w harcerstwie, w P. W., które przecie jest obowiązkowe. Ale robił to bezwiednie, bezmyślnie, bez odpowiedniego przygotowania. Dopiero teraz wyjaśniono cały proceder naukowo: dwójki zaskakują za jedynki, robiąc krok lewą nogą, podczas gdy jedynki... Po kilkunastu wykładach i kilkuset próbach sierżant szef już się nie marszczy, patrząc na drugą C. K. M.

Szczęśliwie, że są tylko trzy zwroty: w prawo, lewo i wtył; gdyby, nie daj Boże, wymyślono drugie trzy — służba podchorążych musiałaby być przedłużona do 2-3 lat. Okropnie trudne ćwiczenie!

Chodzenie i salutowanie nie jest wcale łatwiejsze. Okazuje się, że cywile nie chodzą, ale wykonują nogami jakieś nieokreślone ruchy, zgola niezastługujące na nazwę: chodzenia. Muzycznie, cierpliwie zdradzają podoficerowie arkaną tej sztuki strzelcom z cenzurem. Salutowanie wymaga również dłuższego treningu — ale jest nadzieja, że po kilkudziesięciu godzinach defilowania w kółko przed szarżą będzie niezłe.

Cała musztra blednie wobec karabina. Trzeba słyszeć, jak porucznik mówi o ka - be - ka! Jest patos, i unie sienie, i okrzyki zgrozy, gdy ktoś się oprze na tym świętym przyrządzie. Słuchając porucznika, zdawałoby się, że wygranie wojny zależy wyłącznie

od umiejętnego obchodzenia się żołnierzy z karabinem.

Ten i ów przypomina sobie, że czytał statystykę z Wielkiej Wojny, w której wyraźnie figurowała liczba 3 jako procent zabitych z karabinu — 97 procent przypadło na amaty, gazy, miny, granaty, broń sieczną... no, ale mniejsza, trzeba się odzwyczaić od rozumowania, na to się jest przecie w wojsku! Trzy palce obejmują szyjkę, wskazujący wyprostowany lekko na cyngul, lewe oko zmrużone, nos dowolnie. Kolba... Nie można się skarżyć na brak instrukcyj. Wołk - Łaniewski brał udział w obronie Lwowa i zaciukał ponoć paru Ukraińców — cóż z tego, kiedy strzelał nieprawidłowo, to się nie liczy.

Pięć godzin rano trwają ćwiczenia. Pięć śmiertelnie długich, nudnych godzin. Dokuczają zwroty, zbiórki, baczności i rozejścia się. Padnij! Powstań! Padnij! znowu w błoto; mniejsza o zmęczenie, ale ta nuda zabójcza, ta monotonna przytłaczająca, potworna... Pięć godzin powtarza się parę ćwiczeń, po obiedzie godzinę, dwie — powtórka; i tak było wczoraj, pozawczoraj, będzie jutro — dzień w dzień te same chwytły, obroty, wskazówki, rozkazy... Papugi w kłatkach mają bardziej urozmaicone życie; i nadomiar ta natrętnie powracająca, ustawicznie nurtująca myśl: „czy to wszystko jest naprawdę już tak bardzo potrzebne?” Nie można odpedzić tego pytania. Nie można dać sobie na nie odpowiedzi, zgodnych z regulaminem.

SPIEWY.

Ze śpiewem wyrusza się na ćwiczenia, ze śpiewem powraca, śpiewa się podczas pseudo-gimnastyki, są specjalne godziny poświęcone chodzeniu w kółko i śpiewaniu. Śpiewka żołnierska — jak to ładnie brzmi. Tak, ale jakie to obmierza — dla śpiewających.

Gdy po ćwiczeniach wolny mamy czas. A do dziewczki aż się serce rwie. Gdzie jest, do diabła, ten wolny czas? Dziękuję za dziewczkę, do której się rwie cała kompania — co mówię — cała szkoła; ile razy dziennie słyszy się tę nieszczęsną Madelon? Można to tylko porównać z ilością zbiorów.

„Kompania — śpiewa!” brzmi komenda Raz, dwa, trzy, cztery — zaczyna Jaroński, podchwytują inni, przenikliwy dyszant niezmordowane go Bubca wyróżnia się jaskrawo. Uszko się sto kroków — skończone. Więc od nowa — znowó to samo i tak aż do skutku.

Nie dziwiwie się Chomińskiemu. Od samych śpiewów można dostać czarnej melancholji. Coby zrobić normalny człowiek, gdyby mu ustawiono katarzynkę nad uchem, wygrywającą setki razy tenże kawałek? Roztrzaskałby katarzynkę...
Tutaj musi ją jeszcze sam nakrecać.

WYKŁADY

Zaczynają się po poł. o 3-ciej lub 4-tej. Są dobrze widziane — tak się

Z pobytu P. Min. Rolnictwa na Wileńszczyźnie

O dalszym przebiegu podróży inspekcyjnej ministra rolnictwa Janta - Potczyńskiego po woj. wileńskim dowiadujemy się następujących szczegółów: Na terenie pow. postawskiego, w Kobylniku p. minister odwiedził miejscowe placówki rolnicze, mianowicie kółko rolnicze, mleczarnię, koło gospodyń wiejskich, kasę Stefczyka, kółko kontroli obór i biornicę jajczarską. P. minister wysłuchał sprawozdania prezesa Kółka Rolniczego Robaszewskiego, działacza miejscowego i wyraził się z uznaniem o owocnej pracy wspomnianych wizer placówek, asygnując Kółku Rolniczemu w Kobylniku 800 zł. na kupno siewnika rządowego oraz Kółu Gospodyń Wiejskich 300 zł. na urządzenie wzorowego kurnika.

Z Kobylnika odjechał p. minister do schroniska nad jez. Narocz, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych. Na konferencji tej dyr. Tow. Org. i Kół. Roln. Czesław Makowski wygłosił sprawozdanie z całokształtu prac nad podniesieniem rolnictwa na terenie woj. wileńskiego. P. minister Potczyński zainteresował się wielce m. in. sprawą eksploatacji wód otwartych, których nasze województwo tak wiele posiada. P. minister przyrzekł przyspieszyć sprawę ustawodawczego uregulowania kwestii rybołówstwa na terenie województw wschodnich. W Narocz przyjął p. minister starostę brasławskiego i przedstawiciela miejscowych rolników p. Salmonowicza, którzy w imieniu ludności złożyli p. ministrowi podziękę za pomoc siewną, udzieloną w bież. roku ludności powiatu Brasławskiego. Pomoc ta wynosiła 150.000 zł.

Przenocowawszy w schronisku nad jeziorem Narocz p. minister w dalszej drodze zatrzymał się w Łasicy, gdzie odwiedził dom ludowy i wysłuchał sprawozdania tamtejszego wójta, działacza społecznego Mołczanowa, przyjął również hołd od miejscowej ludności prawosławnej, wyrażony p. ministrowi przez miejscowego prawosławnego proboszcza.

Na granicy pow. Dziśnieńskiego powitał p. ministra starosta dziśnieński Jakowski w towarzystwie prezesa Pow. Tow. Dziśnieńskiego Grzeskowiaka i agronoma powiatowego Łanora, którzy w ciągu dalszej drogi do Głębokiego poinformowali p. ministra szczegółowo o stanie i potrzebach rolnictwa na terenie powiatu.

W Berezeczcu odwiedził p. minister doświadczalne pola lniarskie, przy czym kierownik pola Niewiarowicz i dyrektor Tow. Lniarskiego dr. Jagmin zademonstrowali p. ministrowi dotychczasowy dorobek prac doświadczalnych i selekcyjnych.

W drodze do Dokszyca, w miejscowości Soroki, młodzież wiejska zademonstrowała p. ministrowi swe poletka konkursowe uprawy buraków pastewnych, ziemniaków i kapusty.

W Parafjanowie nastąpiło zwiedzanie mleczarni spółdzielczej oraz przedstawiono p. ministrowi wyniki prac konkursowych nad tuczem trzody chłwek, prowadzonych przez 3 zespoły samodzielnych gospodarzy.

Majątek Hnieżdźdów zademonstrował p. ministrowi stawkę bydła krajowego, bezrogiego, nad którego selekcją pracuje od szeregu lat administrator tego majątku p. Massalski. Miejsco wemu Kółku Rolniczemu p. minister polecił wyasygnować 300 zł na zakup radia.

Po gościnie u wiceprezesa dziśnieńskiego towarzystwa Org. i Kółek Rolniczych p. Massalskiego odjechał p. minister do Mołodeczna, gdzie Pow. Tow. Org. i Kół. Roln. przedstawiło p. ministrowi stan i potrzeby rolnictwa pow. Mołodeckiego.

Z Mołodeczna, jak wiadomo odjechał p. minister przez Wilno do Warszawy.

W czasie pobytu swego na Wileńszczyźnie, p. minister, zwiedzając poszczególne powiaty województwa wileńskiego, zetknął się z najszerszymi kółkami rolniczymi.

Podczas licznych konferencji z przedstawicielami organizacji rolniczych w sprawie potrzeb rolnictwa na Wileńszczyźnie p. minister, stwierdzając ciężką sytuację rolnictwa, wyrażoną przez specjalną koniunkturę obecną, wzywał rolników do tem większego zrzeszania się i intensywnej pracy, zapewniając za swej strony o jak najzyczliwszym poparciu wszystkich słusznych i konkretnie ujętych dezyderatów.

Organizacja pracy nad podniesieniem rolnictwa na terenie województwa wileńskiego wywarła na p. ministra jak najlepsze wrażenie. Pan minister kilkakrotnie dał wyraz swemu zadowoleniu ze zgodnej współpracy, którą miał sposobność na Wileńszczyźnie poznać, pomiędzy organizacjami rolniczymi, samorządami oraz czynnikami państwowymi. Za bardzo ważny czynnik w zwalczaniu obecnych niskich cen na zboże uważa p. minister wstrzymanie nadmiernej podaży na rynek artykułów zbożowych przez producentów. Ażeby ułatwić sytuację producentów w tym kierunku, p. minister zalecił jak najszersze korzystanie z kredytu zastawowego, z którego na województwo wileńskie może być asygnowana kwota dwóch milionów złotych.

Wrażenia Teatralne

Występ Kazimierza Krukowskiego.

Gdyby pytało mnie, na czym polega dar artystyczny Krukowskiego — odpowiedziałbym bez wahania: na parodii. Ta parodia, ta szarża zamyka się na wąskim odcinku narodowościowym, ale za to w tym zakresie wykazuje niepospolitą prawdę psychologiczną i zadziwiającą trafność charakterystyki.

Pikanterja tej niepospolitej sztuki nabiera wyjątkowości ze względu na... zewnętrzne warunki artysty i w ten sposób podnosi ją do rzędu parodii tragicznej.

To, że Krukowski ma samorodny dowcip, że umie go zaś zastosować do okoliczności — nie tłumaczy jeszcze tego wyjątkowego powodzenia jakim się zawsze cieszy. Do sztuki swej wnosi on ponadto swoisty wdzięk karykaturzysty, złośliwie podpatrującego słabe strony swych bliźnich.

Ostatni występ Krukowskiego w Wilnie nie należał do najszcześniejszych, a pomimo to wziął artysta widownie swoim nieprzebranym humorem i dowcipem.

W programie figurował numer p. t. „Elegia starozakonnych“ — skecz, nieodegrany z powodu nieobecności p. Zielskiego. Na sali ponowal ścisł — starozakonnych również. Każdy lubi się przyjrzeć w krzywym zwierciadle... Trzy siostry Watrasówny odtańczyły efektowne tańce, osnute na ekwilibryście, p. Malinowski śpiewał bez powodzenia.

Nie czuło się do Krukowskiego za to, że nie przyjechali zapowiedzeni w programach p. p. Korska i Zielski, Głębiej on sam mógł wypełnić bez przemęczenia cały program — wolałbymy: „bravo Krukowski!“

Zastępca

SREBRNY LIS
z powodu wyjazdu do sprzedania
Zółkiewski Można rozmówić się ustnie
lub telefonicznie. Tamże zegarek Sigma.
Ewangelicka 2 m. 62.

mile drzemie w takt jednostajnego glosu wykładowcy.

Porucznik gładzi znowu o karabini, dookoła uszu bzykają jak natrętne osy wyrazy: wodzido, wyciąg, wąż, wieczko, wślizg, wycior... Chwila przerwy i znów: suwak, sworzeń, zacisk, bączek, trzon, czółko... Milewski zasnął na dobre, trzeba go mocno szturchnąć, bo porucznik otwiera notes i zaczyna się pytać.

Jaka jest długość lufy karabinu? Jaka jest długość lufy karabinu? — Klewini.

Metr dwadzieścia pięć. — woła Milewski — popłać lufę z całym karabinem.

Ile waży karabin bez bagnetu? 4,92 kilograma.

Bujda! Lekceważysz sobie, kolego, wyklady pana porucznika.

Cóż to jesteście tacy tępi, Klewini, — denerwuje się porucznik — nie może cię zapamiętać kilku prostych cyfr.

Okropnie jestem tępy, panie poruczniku, całe cztery lata straciłem na wkończenie prawa — kwestja zapamiętania kilku tysięcy paragrafów.

Bywają ciekawskie wyklady — o służbie wewnętrznej! Powiedzieć mi, w jakim celu na każdej sali jest spluwaczka?

Zhyszczesz! Powiedzieć mi, w jakim celu na każdej sali jest spluwaczka?

Jeżeli ktoś czuje nadmiar niepożądanego płynu, zwanego sliną, w ustach i pragnie się go pozbyć, wtedy przyrząd, zwany spluwaczka, jest mu bardzo pomocny.

Hm, można i tak, choć to niezbyt

dokładna odpowiedź, ale... Masłowski! Dlaczego regulamin nakazuje stąnie łózek codziennie?

Potem Bortnowski musi wyjaśnić, dlaczego wiszą wszędzie spisy inwentarza? Nowakowski — czemu trzeba się myć o przepisanej porze? Milewski — w jakim celu stawać na baczność przed dowódcą szkoły?

CAPSTRZYK

Pół do dziewiątej — buty wyczyszczone, modlitwa odpiewana, apel odwołany, rozbierać się i kłaść spać. Ubranie w kostkę, pas, bagnet na wierzchu i hop — na górę, na swój łózek.

Moskwa grzebie się jeszcze, Królikowski coś mruczy o Petkiewicz i Nurmim, Borkowski podsadza Stanszewskiego, prosząc go, by mu się nie zwał w nocy na głowę wraz ze swnim stu kilo.

Wół Łaniewski leży koło mnie przeciąga się lubieżnie, mruży oczy, wygina ramiona. Opowiada o jednej ko chance, potem o drugiej przypomniao sobie nagle zalety trzeciej, dziesiątej. A dziś dostał list od narzeczonej na 16 stronicach... jakąż ona naprawdę chohana... Wół zapomina nagle o wszy stkich kobietach, by myśleć tylko o tej jednej.

„Gasić światło!“ I niechno ja usły sze jeszcze słowko!“ — komenderuje uprzejmy jak zawsze Jabłoński.

Ciemno. Cisza. Pary z ust nikt nie puszcza. Wszyscy leżą bez ruchu i myślą z ulgą: „jeden dzień więcej upłynął!“

Karol

MIANOWANIE BURMISTRZA m. LIDY

Z Lidy donoszą, że burmistrzem Lidy został mianowany pułk. Ordyłowski b. szef sanitarny D.O.K. III.

W związku z tem w dniu 10 b. m.

odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zostaną wybrani: wiceburmistrz, ławnicy i członkowie okręgowej komisji wyborczej.

WYPADEK Z SAMOŁOTEM WOJSKOWYM

W sobotę, w godz. popołudniowych na polach koło Lidy opadł samolot wojskowy. Spowodowane to zostało defektem motoru i lotnicy musieli lądować.

Podczas planowania aeroplan doznał uszkodzenia podwozia. Lotnicy — dwaj podoficerowie zdołali wyjść z katastrofy bez szwanku.

KRONIKA

WTOREK
9 Dziej
Jana M.
Jutro
Nar. N.M.P.

W. słońca o godz. 4 m. 55
Z. słońca o godz. 6 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.

z dnia 8. IX. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 764

Temperatura średnia -I- 9

Temperatura najwyższa -I-12

Temperatura najniższa -I- 5

Opad w milimetrach: 0,4

Wiatr Północno-zachodni

przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost, — st. stały

U w a g i: przelotny deszcz.

MIĘJSKA

— Posiedzenie komisji technicznej. W dniu 20 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na którym będzie rozpatrywana umowa w sprawie przyjęcia przez miasto elektryczny kolejowej.

— Magistrackie T-wo wzajemnej adoracji. Podajemy do publicznej wiadomości nieszykanowaną praktykę Magistratu przy kompletowaniu biura spisowego wyborców do Sejmu i Senatu.

Mimo, że Wilno ma przeszło 500 zarejestrowanych bezrobotnych inteligentów, pobierających zasiłki państwowe, jak również korzystających z różnych świadczeń opłacanych przez tenże sam Magistrat, do sporządzenia listu, nie zaangażowano bezrobotnych, lecz urzędników (a szczególnie urzędników) z biur miejskich, dając im w ten sposób możliwość dodatkowych zarobków. Do spisów potrzebnych jest 70 osób i jeśli byłoby to bezrobotni, dąłoby to do możliwości cofnięcia im zasiłków, a zatrudnieni mogliby choć w części zaspokoić niezbędne potrzeby wobec zbliżającej się zimy.

Magistrat stosuje jednak inną politykę, dla której jest tylko jedyną określenie, a mianowicie: skandal!!!

Dowiadujemy się, że sprawą za trudnienia bezrobotnych przy spisach zainteresował się urząd wojewódzki, który ze względu na interes publiczny, nakazuje zapewne Magistratowi, bardziej ludzkie potraktowanie bezrobotnych inteligentów, użycie swego wpływu by otrzykali oni pracę.

— Kiedy i za co płacimy we wrześniu. W ciągu miesiąca września płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 września płatna jest zaliczka podatku przemysłowego za miesiąc sierpień, potem w ciągu 7 dni od daty dokonania potrącenia płatny jest podatek od uposażenia.

Do dnia 30 września płatny jest podatek gruntowy, w myśl wydaných w swoim czasie przez ministra skarbu zarządzeń.

Również do 30 września winny być wpłacone podatki, rozłożone na raty, których płatność przypada na miesiąc września: podatki odroczone oraz te podatki, których terminy płatności ustalono na miesiąc września.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Skończył się strajk inkasentów gminy. Gmina żydowska zgodziła się podwyższyć zarobki inkasentom gminy, wobec czego przegrali oni strajk i wrócili do pracy.

— Strajk na robotach kanalizacyjnych. Robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych w liczbie 180 osób porzucili pracę wobec nieuwzględnienia żądań podwyżki zarobków do 4 złotych dziennie.

Robotnicy ci odbyli wczoraj konferencję z prezydentem miasta, który wyjaśnił, że wysokość plac robotniczych uzależniona jest od przydzielanych na roboty kredytów państwowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zjazd delegatów miast i miasteczek województwa wschodniego. W dniu 14 września br. w lokalu Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Niuruchomości m. Wilna przy ul. Marii Magdaleny nr. 4 m. 1 o godz.

Kącik Grafologiczny

Szanowni czytelnicy „Słowa“ mogą otrzymać wyczerpującą charakterystykę grafologiczną wysyłając do Redakcji próbkę pisma swego bądź zainteresowanej osoby w zamkniętej kopercie, poczem w Nr. następnym w specjalnym dziale ukazującym się będą odpowiedzi określające charakter, usposobienie, talenty, zamílowania i t. p. danej osoby. Koperty należy adresować do Red. Słowa z dopiskiem dla „grafologa“, przy czym załączyc należy 50 gr. w markach pocztowych.

ODPOWIEDZ:

Dr. S. C. — Pismo nosi wybitne cechy dużej wiedzy fachowej, zamílowania do dysput, umiejętność przekonywania, usposobienie nerwowe, skłonność do kłótni. Charakter namiętny, uparty, duże odczytanie, towarzyskość, niemniej jednak brak przyjaźni z powodu zbyt wysokiego mentorstwa.

P. R. K. Zamílowanie ładu, charakter opanowany, równy, posiada duży cech artystycznych, umílowanie piękna i spokoju, zdolności dyplomatyczne, usposobienie raczej powściągliwe — rezerwe w stosunku z ludźmi nieznanymi. Zdolność zejdnawiania ludzi współpracujących czy rodzinie.

P. Z. M. Umiejętność postępowania z ludźmi, wrodzone zdolności krasomówcze, towarzyskość, zamílowanie sportów, charakter kochliwy, zdradza pewne cechy dyktantizmu. Brak wytrwałości przy opanowaniu jakiegokolwiek wiedzy. Nierówny, niestały.

18 odbędzie się zjazd delegatów miast i miasteczek wszystkich organizacji zmierzających do uregulowania kwestyj grantów szerszych i długodzierzawnych.

— Z Ligi Morskiej i Rzecznej. Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej zawiadamia, że we środę 10 września o godzinie 8-iej wieczorem w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Pl. Magdaleny 2) odbędzie się organizacyjne zebranie „Dwóch Tygodni Morskich“. Celem tej akcji będzie wykorzystanie II Targów Północnych w Wilnie dla zwrócenia powszechnej uwagi ku morzu oraz dla zamianifestowania masowego protestu wobec gości z zagranicy przeciwko zakusom niemieckim na polskie morze. Wszyscy, którzyby mogli zaofiarować swą pomoc w tej akcji, proszeni są o punktualne przybycie.

RÓŻNE

— Znowu demonstracja kom somolców. W niedzielę w godzinach popołudniowych na ulicy Zawalnej zebrała się większa grupa kom somolców i urządziła demonstrację.

Policja rozprędziła zebranych aresztując cztery osoby i odbierając sztandar. Demonstracja była urządzona z racji komunistycznego tygodnia młodzieży.

— Pana B. Sw., który w dniu 25-VIII przysłał do mnie list polecony Nr. 3415, nie podając swego adresu, proszę o łaskawe zgłoszenie się do mnie w godzinach urzędowych.

Inż. K. Hertel
Komisarz Kas Chorych

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w Lutni. Dziś grana będzie w dalszym ciągu pełna subtelnego humoru, jedna z ostatnich komedji Verneulla „Moja panna mama“, która ze względu na oryginalne ujęcie tematu, doskonale wykonanie i malowniczą wystawę cieszy się nie słabnącym powodzeniem.

Role główne spoczywają w rękach: Niwińskiej, Wyrzykowskiego i Żurawskiego. Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

— Otwarcie sezonu zimowego w Teatrach Miejskich ZASP. Od dłuższego czasu odbywają się próby i przygotowania do wystawiania sztuk, które zainaugurują sezon zimowy.

W teatrze Lutnia sezon otworzy w piątek najbliższy pogodna komedia polska „Nad polskim morzem“ J. Rączkowskiego. Akcja tej sztuki odbywa się na wybrzeżu morskim w Gdyni.

W teatrze na Pohulance otwarcie sezonu nastąpi w sobotę 13-go bm. wartościowa komedia polska „Rozbitki“ J. Eliżskiego, z udziałem dyr. Żelwerowicza w roli głównej.

Nowe dekoracje według projektów J. Hawrylkiewicza. Bilety do obu teatrów, nabywać można od środy w kasie zamawian.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta i żywioł.
Heljos — Marsz weselny.
Światowid — Bonaher krwawej areny.
Wanda — Nędzniczka, Viktora Hugo.
Kino Miejskie — Tajemnica starego rodu

OFIARY

Zamiast wieńca na grób ś.p. inż. Jana Jabłońskiego na Macierz Szkolną Ignacostwo Turscy — 20 zł.

Niebywałe zjawisko pod Jaszunami

POGŁOSKI O CUDZIE. — TYSIĄCZNE TŁUMY KOCZUJĄ NA MOCZARACH.

W dniu wczorajszym na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego, gminy Sołeczniczkiej, o trzy kilometry od stacji Jaszuny zaszedł niebywały u nas wypadek masowego ruchu ludności. Tysiące zebrały się pod gołym niebem na skraj Puszczy Rudnickiej w oczekiwaniu cudu. Rzecz cała przedstawia się jak następuje:

Dnia 19 sierpnia, dwie dziewczyny ze wsi Śleżuny, mianowicie Korejwówna lat 20-ty i Władysława Adamowiczówna lat 10-ciu, udaly się na moczary w poszukiwaniu borówek do lasów należących do dóbr Balińskich, a sąsiadujących z Puszcza Rudnicka. Po kilku godzinach dziewczyny te przybiegły ogromnie wzburzone do wsi opowiadając niebywałe rzeczy. Miały one ujrzeć na własne oczy, jak z mokrego pnia drzewa wydobywał się płomień, wokół na moczarach pojawiały się języki płomieni, nagle w lesie ukazał się obraz Matki Boskiej. Rzekome zjawisko / zapowiedziało zdarzenie się cudu za dni dwadzieścia. Wieść o tem, lotem błyskawicy rozbiegła się w całej okolicy, a stąd przedostała się do sąsiednich powiatów. Podawana z ust do ust legenda przybierała na rozmiarze. Od kilku dni setki furmanek chłopskich ciągnęły na miejsce oznaczone. Cały las i okoliczne moczary zajęły obozowiska ludzkie, które tam nocowały. Wczoraj od rana w dalszym ciągu gromadziły się masy ludzkie. Wszystkie pociągi jadące do Jaszun, były przepelnione. Z Wilna odeszło kilka autobusów i wyruszyła większa ilość taksówek. Kilku przybyłych księży usiłowało uspokoić zebrane tłumy. Pomimo, iż różne ciemne elementy, korzystając z niezwykłego podniecenia tłumów uprawiały intensywną agitację, spokój nigdzie nie został naruszony.

W najbliższym czasie zostaną w Wilnie otwarte Roczne Kursy Wychowania Przedszkolnego dla Maturzystek — Kursy mają na celu danie fachowego wykształcenia w dziedzinie wychowania przedszkolnego przyszłym młodym matkom, wychowawczyńm dzieci oraz kierowniczkom przedszkoli.

Na Kursy przyjmowane będą wyłącznie maturzystki, gdyż mając na względzie ogólny poziom wykształcenia słuchaczek, dane zostaną przedmioty tylko fachowe z wyłączeniem ogólnokształcących.

Po przesłuchaniu wykładów teoretycznych, odbywcu wymaganej praktyki w przedszkolach, w zakładach opiekuńczych nad dziećmi, oraz po złożeniu przepisowych egzaminów, wobec Komisji Egzaminacyjnej, słuchaczki otrzymają świadectwa, uprawniające do prowadzenia przedszkola.

Informację udzielane są w sekretariacie Kursów przy ul. Mickiewicza 22/5 codziennie w godz 5 — 7.

S. + P.
Marja z Ossolińskich
ZBIGNIEWA ŚWIĘCICKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 8 września 1930 r., w wieku lat 83.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Trocka 11) do kościoła św. Trójcy odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 5 p. p. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele 10 b. m. o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O czem zawiadamiają
Córka, Synowie, Wnukowie i Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
S. + P.
WŁADYSŁAWA-IGNACEGO
DOWGIAŁŁY
odbędzie się 9-go, we wtorek, o godzinie 10 rano w kościele Św. Ducha (Dominikańskim) nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych
ZONA I RODZINA

Wieści przedwyborcze

S. ELJASZEWICZ KOMISARZEM WYBORCZYM
W dniu wczorajszym prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie przedstawił kandydata na okręgowego komisarza wyborczego w Wilnie, w osobie sędziego Sądu Apelacyjnego p. Eljaszewicza. Kandydatura sędz. Eljaszewicza uzyskała zatwierdzenie odnośnych władz.

PODZIAŁ NA OBWODY WYBORCZE
Referat wyborczy kończy już prace nad podziałem miasta na obwody wyborcze.

Chodzi mianowicie o odpowiednie przydzielenie ulic do poszczególnych obwodów w celu uniknięcia natłoku i

nieprzeciągania głosowania późno w noc.

W celu ułatwienia wyborcom sprawdzenia list wyborczych, a następnie głosowania, na bramach domów należących do kartki z adresami komisji obwodowej, do której dany dom należy.

Lokale komisji obwodowych będą się mieścić w domach lat ubiegłych w lokalach szkół średnich i powszechnych.

Biura zaś okręgowego komisarza wyborczego będą rozlokowane w gmachu Sądów. W dniu dzisiejszym wojewoda zamianuje po jednym członku do okręgowych komisji wyborczych na terenie Wilna i województwa, jak również będzie ogłoszony podział na obwody głosowania.

II-gie TARGI PÓLNOCNE

— Zwolanie konferencji prasowej. Dyrekcja II-gich Targów Północnych w związku z zakończeniem kampanii organizacyjnej, zwołała w dniu dzisiejszym na godzinie 12-tych we wtorek konferencję prasową, na którą zaproszenie zostali redaktorzy nazelni pism wileńskich oraz przedstawiciele agencji prasowych i największych pism zamiejscowych.

Program konferencji przewiduje zwiedzenie terenu Targów, na którym wnie akcja budowania firm, szczegółowo wyjaśnienia związane z zakresem prac dokonanych. W konferencji tej weźmą również udział przedstawiciele władz.

— Ilość reprezentowanych branż na Targach. Dowiadujemy się, iż Wydział Propagandowo - Prasowy zakończył już prace o kolo zredagowania Katalogu - Przewodnika II-gich Targów Północnych. Dział redakcyjny zawiera szereg artykułów omawiających cele i zadania Targów oraz potrzeby gospodarcze województwa północno - Wschodniego. Dział ten ma być bogato ilustrowany z opracowanego spisu firm wynika, iż II-gie Targi Północne obestane przez 30-ci branż.

Stosunkowo najlepiej jest obsesany dział budowlany, elektrotechniczny, dział maszynowo - techniczny oraz przemysł spożywczy. Mimo to iż przy Targach obecnych będzie czterta Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego oraz wystawa Rzemiosł Wileńskich w zakresie targowym, reprezentowana jest bardzo okazale wytwórczość, dająca się objąć mianem Przemysłu Zdobniczego i Robót Ręcznych.

Nadmienić należy iż Wydział Propagandowo - Prasowy przygotowuje jednocześnie w porozumieniu z odnośnymi sekcjami osobne katalogi wystawy sztuki ludowej i przemysłu ludowego oraz katalog targów hodowlanych działu rolniczego.

OBOWIĄZKI CZŁONKÓW KOMISJI

Gdy Rada Miejska wybierze członków komisji wyborczych, przewodniczący okręgowej komisji zwoła zebranie w celu zapoznania członków komisji z ich obowiązkami.

Funkcje te są wprawdzie honorowe, lecz opuszczenie dyżuru w komisji pociąga za sobą karę nałożoną przez przewodniczącego okręgowej komisji.

Podczas pełnienia obowiązków członkowie komisji są pod ochroną prawa narówni z urzędnikami państwa wymi.

Diety będą wypłacane tylko w tym wypadku, jeśli członek komisji złoży podanie, że z powodu tych funkcji poniósł uszczerbek w zarobkach.

WIECE BEZ OGRANICZEŃ.

Zgodnie z ustawą, wszystkie zgromadzenia zwoływane przed wyborem nie wymagają specjalnego zezwolenia.

Natomiast winny być zgłaszane zebrania na placach publicznych w terminie nie późniejszym

